

Przemyślenia przedjazdowe

... o roli Koła w strukturze naszego Związku

Poniższy artykuł opisuje przekształcanie się obrazu Koła PZF, jako podstawowego ogniwa w kilkudziesięcioletniej historii naszego Związku. Może stanowić materiał dla zbliżających się dyskusji na walnych zebraniach, szczególnie na poziomie oddziałów i okręgów. W pierwszej fazie przygotowań do tegorocznego Zjazdu, szczególnie przy ustalaniu zasad ordynacji wyborczych w okręgach, stwierdzono już pewne problemy wynikające z wielkości części Kół. Doświadczenia te niech będą zaczątkiem rzeczowej dyskusji w najbliższych miesiącach.

„Od lat, z przykrością obserwowałem i przeżywałem obraz naszego Związku, w zakresie tego, co można nazwać niedostatkiem stanu skupienia, to znaczy brakiem wzajemnej, emocjonalnej więzi członków organizacji, a bardziej patetycznie i odwołując się do przyjętego języka: brakiem filatelistycznego patriotyzmu. W tym przypadku oznacza to brak powiązań emocjonalnych, solidarności grupowej, którą się potocznie nazywa patriotyzmem lokalnym, branżowym, resortowym, klubowym... Oczywiście nie jest tak, że filateliści nie mają spotkań wywołanych ich zainteresowaniami i potrzebą zbiorowego kontaktu. Dobrym przykładem są kluby zainteresowań, ale jest ich zaledwie kilka i spotykają się w tak nielicznych grupach, że nie mają wpływu na sytuację ogólnozwiązkową.” Tak o wspólnocie emocjonalnej filatelistów pisał niedawno Kol. Zygmunt Janik¹. Pominąwszy te „kilka klubów zainteresowań”, formą wspólnoty związkowej jest Koło.

O pożytku wynikającym z porządkowania starych papierów i dokumentów przekonywałem się wielokrotnie. Ostatnio wpadł mi w ręce „Regulamin Koła PZF” z 1964 r., który zaczyna się stwierdzeniem: „Koło ... jest podstawową komórką realizującą zadania PZF”. Banalnie proste i jasne. Zwróciłem uwagę na słowa „realizującą zadania PZF”. Dalej czytamy:

„Do podstawowych zadań Koła należy:

1. Organizowanie i prowadzenie zebrań członkowskich oraz spotkań wymiennych.
2. Upowszechnianie filatelistyki wśród szerokich mas społeczeństwa i werbowanie nowych członków PZF.
3. Czuwanie nad zachowaniem należytego poziomu moralnego i wychowawczego wśród członków.
4. Udzielanie porad fachowych i ochrona członków przed wyzyskiem.
5. Ułatwianie zaopatrywania swych członków w znaczki, wydawnictwa i przybory filatelistyczne oraz ułatwianie wymiany filatelistycznej ze zbieraczami z zagranicy.
6. Organizowanie imprez filatelistycznych.
7. Organizowanie szkolnych i młodzieżowych kół filatelistycznych oraz opiekowanie się ich działalnością.”

W cytowanym opracowaniu² znalazł się też zapis: „Koło nie może liczyć mniej niż 10 członków w miejscowościach, gdzie nie ma innego Koła i mniej niż 20 członków w miejscowościach, gdzie istnieje już Koło PZF”. Broszurka wydana została w okresie, w którym liczba dorosłych członków wynosiła przeszło 93 tys. osób (1965 r.), a liczba kół 1522. Średnie Koło w kraju liczyło zatem przeszło 60 osób.

Pięć lat później, w kolejnych materiałach przedjazdowych, czytamy: „Należy przypuszczać, że wśród członków PZF coraz większy udział stanowią robotnicy. W okresie sprawozdawczym [1966-69, *przyp. autora*] zarysowała się wyraźna tendencja napływu do naszego związku mieszkańców

¹ „Zatomizowana społeczność”, Filatelista nr 9/2014

² Ramowy regulamin Koła PZF, Wrocław 1964

wsi”.³ X Zjazd PZF odbywał się w okresie, w którym do Związku należało już prawie 114 tys. osób, a liczba Kół wzrosła do 1781, co dawało średnio 64 osób/Koło.

W 1967 r. wydano drukiem Komunikat noszący tytuł „O dalszy rozwój Polskiego Związku Filatelistów”⁴, w którym czytamy m.in.: „Niemniej jednak w parze z rozwojem ilościowym związku nie towarzyszyła naszym poczynaniom w tym samym tempie, praca wychowawcza i kształceniowa tworząca oblicze filatelisty, zgodnie z wymogami Statutu PZF. Działo się tak dlatego, że związek nasz nie pokusił się jak dotychczas na wypracowanie programu działania społeczno-wychowawczego, na opracowanie (...) norm życia wewnątrz-organizacyjnego. Wielu miłośników znaków pocztowych w PZF nie znajdowało organizacji pomagającej zbieraczom w podnoszeniu wiedzy filatelistycznej (...) tworzonych przez siebie zbiorów. W licznych przypadkach traktowano PZF li tylko jako organizację pomagającą w zwiększaniu wartości materialnych (...) a niekiedy tylko niektórych walorów o szybkim tempie przyrostu wartościowego. Dotychczasowe obserwacje wykazują, że większość kół PZF nie posiada programów pracy, nie określa zadań stojących przed nimi.” Autorzy wskazują na kilka kierunków zadań, jakie stoją przed Związkiem w tej dziedzinie. Jednym z nich jest organizacja pokazów w Kółach. „Proponowane pokazy i dyskusje pomogą skutecznie początkującym i zaawansowanym zbieraczom odpowiedzieć na nurtujące ich pytania. Co zbierać? I jak zbierać? W jaki sposób, jakimi środkami lepiej zilustrować zamierzoną myśl, zbiór?”

Dalszy przyrost członków PZF i „uciążliwości z rozległości terenowej” doprowadziły w latach 1978-81 do wydzielenia z istniejących już Okręgów, siedmiu nowych struktur okręgowych (w Bielsku-Białej, Toruniu, Tarnowie, Kaliszu, Wałbrzychu, Zielonej Górze i Częstochowie). Nowo powstałe Okręgi liczyły w 1981 roku łącznie przeszło 18 tys. członków, skupionych w 269 Kółach. W tym samym roku cały PZF liczył przeszło 173 tys. członków dorosłych zrzeszonych w 2417 Kółach, co zwiększyło średnią wielkość Koła w kraju do 71 członków.⁵

W Sprawozdaniu z 1981 r. czytamy też opinię dotyczącą Kół: „Z całą odpowiedzialnością trzeba jednak stwierdzić, że w znacznej mierze stwierdzenia o roli Koła były tylko werbalne i nie do rzadkości należało, iż Koło ograniczało się do zbierania składek i rozpowszechniania znaczków w abonamencie.”

Powstała do końca 1980 roku struktura Związku przetrwała przez następne 35 lat, czyli do dzisiaj jeśli nie liczyć niefortunnie przeprowadzonej (aczkolwiek koniecznej) akcji rozwiązania Okręgu w Białymstoku w roku 2009. Na koniec 2008 r. Okręg ten liczył 266 członków i po przeprowadzonej likwidacji nie pozbył się ilościowo do dzisiejszego dnia.

Po roku 1980, w okresie stanu wojennego, PZF notowało dalszy wzrost liczby członków. Na koniec 1985 roku było ich przeszło 274 tys. Do tego przeszło 53 tys. młodych filatelistów.⁶

W innym materiale z tego okresu⁷ czytamy: „Co daje przynależność do PZF? Pytanie to należy uznać za demagogiczne, stanowiące swoistą próbę odwrócenia uwagi od zasadniczego problemu, a mianowicie – co ja, jako członek PZF i moje Koło, które reprezentuję, poza zbieraniem składek i rozprowadzaniem abonamentu, zrobiłem dla PZF?”

³ Materiały na X Walny Zjazd PZF, W-wa, październik 1969

⁴ Komunikat PZF pod redakcją Komisji Organizacyjno-Propagandowej ZG PZF, W-wa, 1967

⁵ Sprawozdanie z działalności w latach 1978-1981, W-wa, 1981

⁶ Sprawozdanie z działalności w latach 1982-1985, W-wa 1985

⁷ Konferencja sprawozdawcza delegatów XIII kadencji PZF, BI PZF, nr 2(26), W-wa 1983

Trwałość struktur nie szła niestety w parze z liczbą członków i Kół:

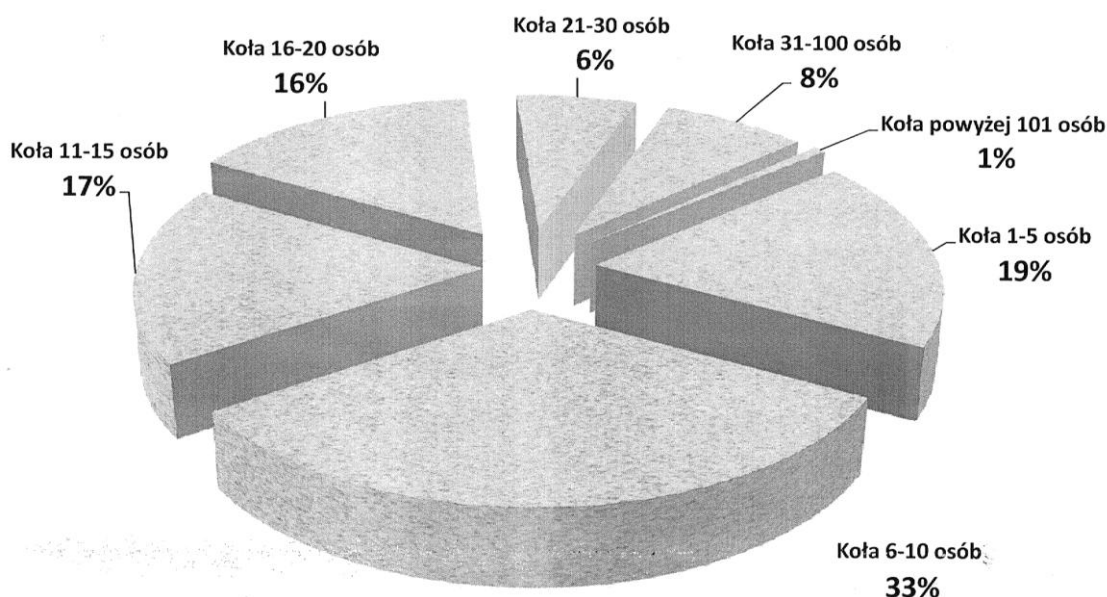
XII 1981	173 150 członków	2 417 Kół	71 osób/Koło
XII 1985	274 597	3 049	90
XII 1993	124 317 członków	2 148 Kół	58 osób/Koło
XII 1997	61 142	1 542	40
XII 2015	6 064 członków	421 Kół	14 osób/Koło

Lata 90-te to początek znaczącego spadku liczebności naszej organizacji. Dramatyczny spadek liczby członków – o przeszło 50% - w okresie zaledwie czterech lat nie wróżył nic dobrego dla naszej organizacji. Próbowano nawet optymistycznego spojrzenia na tą przykrą rzeczywistość: „Mimo dalszego znaczącego spadku liczby członków w mijającej kadencji (...), nasza działalność nie uległa osłabieniu. Powszechnie mówi się, że w związku zmniejszyła się liczba członków, lecz wzrosła liczba filatelistów-aktywistów.”⁸

Definiowanie roli i znaczenia Koła w naszym Związku zawsze sprawiało trudność. Przez dziesięciolecia znacząca liczebność organizacji i możliwości komunikowania się, wymiany informacji, sprawiły, że Koło było bardzo ważną jednostką organizacyjną. Na Koła spadał obowiązek administrowania sporą rzeszą członków. Zbieranie składek i dystrybucja abonamentu, były i pozostały do dzisiaj głównymi zadaniami Kół. Aspekty wychowawczo-ideologiczne już dawno poszły przecież w zapomnienie.

Jeszcze kilkanaście lat temu Koła skupiały znaczące rzesze kolekcjonerów znaczka pocztowego. Organizowano pokazy, wymieniano walory, oczekiwano kwartalnie na kolejne nowości abonamentowe. Z biegiem lat postarzała się nie tylko większość członków, ale zmalała drastycznie ich liczba, a dostawę abonamentu przejęła w znacznej mierze Poczta. Co więc zostało?

Tyle historii, spójrzmy więc na stan obecny.



Proporcje ilościowe Członków w Kołach wg ich wielkości
(na podstawie losowo wybranych 10 Okręgów)

⁸ Sprawozdanie władz naczelnych PZF z działalności w latach 1994-1998, BI PZF, nr 2/86, W-wa 1998

Spadek liczby Kół w skali kraju widać dobitnie po ich numerach ewidencyjnych. Dla przykładu, osiem Kół w jednym z Okręgów zachowało do dziś numerację z czasów związkowej prosperity: 1, 6, 21, 24, 32, 35, 37 i 61. W jednym z większych Okręgów wygląda to jeszcze dobitniej - tylko 29 kół w przedziale numeracji od 1 do 440.

Średnie Koło naszego Związku liczy obecnie niespełna 15 członków, ale wiele z nich tylko 2-5 osób. Są nawet jednoosobowe. Z wykresu na poprzedniej stronie widać, że 69% (19+33+17) Członków naszej organizacji skupionych jest w małych Kołach, o liczebności poniżej średniej krajowej.

A działalność? Oprócz zbierania składki i – ostatnio, dwa razy do roku – dystrybucji walorów specjalnych, czasem nic więcej. Pisano już o tym przed 35 laty, w okresie związkowej prosperity.⁹ A więc, może trzeba w przyszłości dokładniej przyjrzeć się temu tworowi, jakim jest Koło.

Filatelistów w naszym kraju jest jeszcze wielu, ale tylko część z nich należy do PZF. Czyż nie ma więc racji Kol. Janik pisząc: „Filatelistyka jest pasją samotników. I to na każdym poziomie zaangażowania kolekcjonerskiego, a co więcej: i wyższy stopień zaawansowania tym wyższy poziom indywidualnego zaangażowania albo osamotnienia. Każdy, nie oglądając się na innych, zbiera według własnych upodobań i własnych możliwości.”

Związkowi powinno zatem zależeć na liczbie (i jakości) członków, nie na liczbie Kół. Kilkuosobowe Koła, numerem nawiązujące do świetlanej przeszłości, to często pośrednia faza do rezygnacji z członkostwa w Związku. Dlaczego nie ratujemy tych Koleżanek i Kolegów na wszelkie sposoby? Wiemy, że często odejście prezesa Koła niesie za sobą jego całkowitą likwidację.

Przez dziesięciolecia zaniedbaliśmy podstawowej rzeczy, jaką jest sporządzenie pełnej ewidencji członków. Ma to, szczególnie teraz, strategiczne znaczenie. Okręgi nie znają nazwisk swoich członków, których ewidencję prowadzą przeciw Koła. Nagła likwidacja Koła grozi nieodwracalnymi konsekwencjami. Podobnie w przypadku łączenia się Kół. Zmieni się „poborca składki”, o zmianie w formach działalności lub nagłym wzroście aktywności nie ma co mówić.

W licznych publikacjach pisaliśmy o wielu problemach, pokazywaliśmy formy praktykowane w zagranicznych związkach filatelistów, które też borykają się z podobnymi – jak my - trudnościami.¹⁰ Rozdrobnienie naszych struktur, nieadekwatnych do liczby członków jest bardzo silne. Mamy tyle samo struktur okręgowych co w latach ich tworzenia, ale tylko 3,5% tamtego stanu liczebnego. Można powiedzieć, że dzisiaj łatwiej jest zarządzać w Okręgach, które mają 30 razy mniej członków, jak wtedy. Jest też 30 razy mniej wpływów ze składek, ale ten aspekt jest przemilczany.

Powyższy materiał nie jest kierowany przeciw komukolwiek z byłych lub obecnych władz. Bardziej ma być przypomnieniem, że problemy demograficzne dotyczą także nas, filatelistów, a Koło ma do spełnienia ważne zadania. Nie jest tylko numerem w ewidencji. Niestety, na te tematy nie prowadzimy w Związku usystematyzowanej wymiany poglądów. Może zatem zbliżający się Zjazd w Iławie oraz walne zebrania wyborcze we wszystkich strukturach związkowych pobudzą do takowej, bo czas po temu wydaje się coraz pilniejszy.

Marek Zbierski
wiceprezes ZG PZF
redaktor naczelny Biuletynu Informacyjnego

[Artykuł opublikowany w nr 146 Biuletynu Informacyjnego PZF]

⁹ Sprawozdanie z działalności w latach 1978-1981, W-wa, 1981

¹⁰ Liczne artykuły w „Filateliście” - np. nr 5/2009, 11/2009, 9/2013, 10/2014, 6/2015